

## Plotki i pogłoski na temat bolszewików krążące na ziemiach polskich w latach 1917–1918

**Słowa kluczowe:** plotki, pogłoski, ziemie polskie, bolszewicy, I wojna światowa, Rosja

**Keywords:** rumours, gossips, Polish lands, the Bolsheviks, First World War, Russia

Celem niniejszego artykułu jest analiza plotek i pogłosek na temat bolszewików, które krążyły na ziemiach polskich w latach 1914–1918. Ten problem badawczy nie jest łatwy metodologicznie, a wszelkie wnioski należy traktować jako wstępne<sup>1</sup>. Nie podejmując w tym miejscu szczegółowych rozważań terminologicznych, trzeba stwierdzić, że w literaturze przedmiotu znajdują odzwierciedlenie różne podejścia dotyczące definiowania dwóch pierwszych pojęć użytych w tytule prezentowanego tekstu. Niejednokrotnie plotka bywa z pogłoską po prostu utożsamiana. Nie brak jednak też opinii, że należałoby te pojęcia rozróżniać, przy czym pozostaje do rozstrzygnięcia, jakie kryteria powinny być w tym przypadku zastosowane<sup>2</sup>.

Na potrzeby tego artykułu przyjęto — za Dariuszem Jaroszem — że za pogłoskę należy uznać „pewną «propozycję do wierzenia» (*proposition to belief*), rozprzestrzeniającą się zwykle od osoby do osoby, głównie (choć niekoniecznie) poprzez przekaz ustny, dotyczącą wydarzeń ważnych dla społeczeństwa czy określonej jego grupy”. Pogłoska — zaznaczył badacz — „to informacja ani nie udowodniona, ani nie odparta”, dotycząca wszakże wydarzeń „o dużej doniosłości”<sup>3</sup>. W pracy Marii Pasztor i Dariusza Jarosza podkreślono: „Prawdopodobieństwo rozszerzania się pogłosek jest tym większe, im większy jest głód wiadomości i zbiorowe podniecenie osób uczestniczących w ich obiegu. Rozwijają się one szczególnie dobrze w warunkach kryzysu, rozumianego szeroko, jako załamanie ustalonej rutyny życia”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Dostępna baza źródłowa daje pewne wyobrażenie raczej na temat poglądów, opinii czy nastrojów ówczesnych elit, aniżeli grup niżej usytuowanych w strukturze społecznej. Dalej idące uogólnienia tym samym wydają się ryzykowne, zwłaszcza, że przedmiotem analizy są plotki i pogłoski, a więc komunikaty w dużej mierze rozpowszechniane poprzez przekaz ustny.

<sup>2</sup> BŁACHOWICZ-WOLNY 1995, s. 37–38; IWAŃCZYK 2010, s. 19–20; ROSIAK-ZIĘBA 2017, s. 140.

<sup>3</sup> JAROSZ 1993b, s. 40.

<sup>4</sup> JAROSZ, PASZTOR 1995, s. 9.

Z kolei plotka to „pogłoska z małej litery”, krótki komunikat, rozchodzący się z reguły „w niewielkim kręgu odbiorców”, który traktuje o sprawach mniej ważnych, często trywialnych i odnosi się zwykle do kwestii ściśle personalnych, nierzadko intymnych<sup>5</sup>. „Jej wiarygodność jest z reguły mniejsza niż pogłoski”<sup>6</sup>. Jakkolwiek więc wyznaczenie precyzyjnej granicy między plotką a pogłoską bywa w praktyce niełatwe, uznanie tych pojęć za synonimy nie wydaje się zasadne<sup>7</sup>.

W niniejszym artykule omawiane są przede wszystkim pogłoski w znaczeniu, o którym była mowa wyżej. Nawet bowiem gdy obiegowe przekazy dotyczyły poszczególnych osób z kręgu partii bolszewickiej, to zazwyczaj działacze ci byli przedstawiani przez pryzmat wydarzeń o szerszym zasięgu, mających istotne znaczenie polityczne.

Podstawę źródłową prezentowanego szkicu stanowią przede wszystkim teksty prasowe<sup>8</sup>. Jak się bowiem wydaje, szczególnie dużą rolę w rozprzestrzenianiu się na ziemiach polskich plotek i pogłosek na temat bolszewików w czasie Wielkiej Wojny odegrały gazety, głównie oczywiście polskie, jakkolwiek trzeba pamiętać, że do pewnych grup społecznych docierała także prasa zagraniczna. Łatwo wskazać przykłady, gdy ta sama — bałamutna zazwyczaj — informacja pojawiała się równocześnie w wielu różnych gazetach z odległych terytorialnie ośrodków, mając — jak wskazują na to choćby użyte sformułowania — identyczne źródło pochodzenia<sup>9</sup>. Nie rozwijając tego zagadnienia, należy wspomnieć, że za szczególnie wiarygodne — a dziś wiadomo, że często były one odległe od rzeczywistości — uważano wówczas informacje agencyjne czy prasowe pochodzące z krajów neutralnych, zwłaszcza skandynawskich i ze Szwajcarii.

Kwerendą zostały objęte także inne kategorie źródeł, w tym zwłaszcza diariusze i pamiętniki. Mniejsze znaczenie miały źródła epistolarne, raporty sporządzane na potrzeby władz oraz druki ulotne. Podjęte poszukiwania — jak już wspomniano, rozumiane w kategoriach rekonesansu badawczego — rzecz jasna miały na celu dotarcie do materiałów, które dałyby podstawy do sformułowania stosownych uogólnień.

Jak wiadomo, sens znaczeniowy terminu „ziemie polskie” w odniesieniu do lat 1914–1918 również mogłyby stać się tematem odrębnych rozważań. Sięgnięcie przez autora do przekazów źródłowych pochodzących przede wszystkim z obszaru Królestwa Polskiego, zachodniej Galicji oraz Wielkopolski, a w dalszej kolejności także

<sup>5</sup> JAROSZ 1993b, s. 40–41.

<sup>6</sup> JAROSZ 1993a, s. 194.

<sup>7</sup> THIELE-DOHRMANN 1980, s. 65.

<sup>8</sup> Truizmem wydaje się stwierdzenie, że rozwój mass-mediów, zwłaszcza gdy odsetek analfabetów systematycznie malał, sprawił, że zasięg oddziaływania plotek i pogłosek znacząco się zwiększył. Cf. GRONIEWSKI 2016, s. 60–65.

<sup>9</sup> Dla przykładu informacja o „niesnaskach między Leninem a Trockim”, podana za berlińskim piśmie „Vossische Zeitung”; w niemal identycznym brzmieniu: „Kurier Poznański”, 20 stycznia 1918, *Pod znakiem rewolucji w Rosji. Zatarg między Leninem i Trockim*; „Ziemia Lubelska”, 21 stycznia 1918, *Ze świata*; „Górnoślązak”, 23 stycznia 1918, *Zatarg między Trockim a Leninem*.

z Wileńszczyzny i Górnego Śląska było tu konsekwencją przyjętego założenia, że wykorzystane materiały mają dać wyobrażenie przede wszystkim o stanie świadomości osób posługujących się językiem polskim, abstrahując od kwestii ich samoidentyfikacji narodowej<sup>10</sup>.

Trudno zakwestionować pogląd, że nie tylko do momentu wybuchu Wielkiej Wojny, lecz także w pierwszych latach światowego konfliktu bolszewicy byli na ziemiach polskich bardzo słabo znani. Szerszą wiedzę na temat partii kierowanej przez Włodzimierza Lenina posiadali wówczas tylko nieliczni. Mowa tu przede wszystkim o grupie działaczy socjalistycznych. Niektórzy z nich — jak np. Kazimierz Czapiński, Ignacy Daszyński czy Zygmunt Marek — mieli okazję osobiście poznać bolszewickich liderów w Szwajcarii lub w Galicji<sup>11</sup>. Jednak w świadomości zdecydowanej większości mieszkańców ziem polskich skrajny odłam rosyjskiej lewicy aż do wiosny 1917 r. *de facto* nie istniał. Tym samym w początkowej fazie wojny działalność bolszewików nie mogła budzić żadnych istotnych emocji społecznych. Pojawiające się plotki i pogłoski na temat Lenina i jego towarzyszy z pewnością należały wówczas do absolutnych wyjątków. Działo się tak, mimo że w specyficznych okolicznościach, jakie zaistniały latem 1914 r., na wielką skalę rozwijało się w Europie Środkowo-Wschodniej zjawisko szpiegomanii<sup>12</sup>.

Jak się wydaje, sugestie dotyczące prowadzenia przez Lenina i jego współpracowników działalności szpiegowskiej na rzecz władz carskich znalazły pewien oddźwięk raczej tylko w skali lokalnej. Faktem jest, że na początku sierpnia 1914 r. zadunecjowano przebywającego w Poroninie lidera bolszewików, widząc w nim agenta wrogiego mocarstwa<sup>13</sup>. Wiadomo też, że bardzo szybko zareagowali liderzy galicyjskich socjalistów, biorąc Lenina — jako zaprzysięgłego wroga caratu — w obronę i przyczyniając się do zwolnienia go z aresztu<sup>14</sup>. Nie wydaje się też, by ta sprawa odbiła się szerszym echem na ziemiach polskich. W prasie z tego okresu znaleźć można jedynie pojedyncze wzmianki, np. w dzienniku „Ziemia Lubelska”, gdzie zdawkowo informowano, że „w liczbie aresztowanych znajduje się znany marksista Lenin zatrzymany wraz z innymi w Krakowie”<sup>15</sup>. Mało prawdopodobne, że szerszy oddźwięk na ziemiach polskich wywołały wydarzenia z udziałem działaczy bolszewickich, które miały miejsce w kolejnych miesiącach. Plotki czy pogłoski na ten temat, jeśli już się pojawiały, to nie miały szans, by poruszyć opinię publiczną. W takich właśnie kategoriach można potraktować podaną na początku listopada 1914 r. przez redakcję ukazującego się w Warszawie „Kurier Porannego”, ewidentnie w kategoriach

<sup>10</sup> Oczywiście jest, że nie sposób utożsamiać ówczesnych mieszkańców — tak czy inaczej pojętych — ziem polskich z Polakami.

<sup>11</sup> DROBNER 1962, s. 181–182, 263–265; NAJDUS 1977, *passim*.

<sup>12</sup> BORODZIEJ, GÓRNY 2014, s. 115–121.

<sup>13</sup> NAJDUS 1977, s. 346–351.

<sup>14</sup> NAJDUS 1977, s. 362–364; LIEBERMAN 1996, s. 94–95.

<sup>15</sup> „Ziemia Lubelska”, 25 sierpnia 1914, *Aresztowanie emigrantów rosyjskich*.

ciekawostki, informację, że według wydawanego w Moskwie pisma „Utro Rossii”: „Lenin wstąpił na ochotnika do wojska austriackiego”. Zarazem dodawano, że wódz bolszewików prawdopodobnie znajduje się jednak w Genewie, gdzie wyjechał po zwolnieniu z wiedeńskiego więzienia<sup>16</sup>. W innej z polskich gazet, kilka tygodni później, można było przeczytać, że „porażka monarchii cesarskiej i jej wojsk” pozostaje strategicznym celem bolszewików<sup>17</sup>.

Środowisko Lenina, zwykle postrzegane jako skrajne i marginalne, a z perspektywy zdecydowanej większości mieszkańców ziem polskich nadal po prostu nieznanne, siłą rzeczy nie budziło większego zainteresowania także w dwóch kolejnych latach wojny. Należy dodać, że z różnych stron docierały w tym czasie nieliczne wszakże informacje, które utwierdzały wizerunek partii bolszewickiej jako formacji radykalnie lewicowej, odwołującej się do haseł internacjonalistycznych i dążącej do obalenia caratu<sup>18</sup>.

Dotychczasowy sposób postrzegania bolszewików na ziemiach polskich zaczął się zmieniać wiosną 1917 r. w związku z wydarzeniami rewolucyjnymi w Rosji. W ciągu kilku kolejnych miesięcy ugrupowanie Lenina stało się jedną z głównych sił politycznych w dawnym imperium carów<sup>19</sup>. Zasadniczą cezurą był wszakże przewrót bolszewicki, wydarzenie, które — nawet jeśli dość powszechnie oceniane w szerszym kontekście procesów zapoczątkowanych w momencie upadku Mikołaja II — nie mogło pozostać bez istotnego wpływu na formułowane opinie.

Bezspornym wydaje się, że wydarzenia rewolucyjne w Rosji od początku budziły na ziemiach polskich ogromne zainteresowanie. Maria Dąbrowska w swoim dzienniku określiła napływające w połowie marca 1917 r. wieści ze wschodu jako „niezwykłą sensację”. Pisarka dodawała, że „tak długie z Rosją związanie wywołuje szczególnie, jakby osobiste zainteresowanie tym krajem”<sup>20</sup>. Detronizacja cara wydawała się — pisał latem 1917 r. Ludwik Kulczycki — „faktem wagi pierwszorzędnej, który niezawodnie wywrze swój wpływ w różnych kierunkach” i który w oczach szerokich rzesz słabo skądinąd zorientowanego „społeczeństwa naszego” zwiastuje „przekształcenie stosunków socjalnych i politycznych w Europie”<sup>21</sup>. Bolszewicki „Październik” tylko pogłębił wrażenie, że spełnia się scenariusz zgoła fantastyczny. Władzę w kraju, w którym do niedawna rządził car, przejął bowiem — postrzegany dotąd jako marginalny — ruch o marksistowskim zabarwieniu. Zarazem miało miejsce katastrofalne załamanie państwa rosyjskiego, dotąd jednej z największych światowych potęg. Długofalowe konsekwencje tego faktu trudno było wówczas przewidzieć<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> „Kurier Poranny”, 3 listopada 1914, *Wódz socjalnej demokracji rosyjskiej*.

<sup>17</sup> „Nowa Gazeta”, 28 listopada 1914, *Telegramy różne*.

<sup>18</sup> „Kurier Narodowy”, 15 września 1915, *Wojna a stronnictwa rosyjskie*; „Dziennik Poznański”, 22 września 1915, *Wokoło wojny*; „Kronika ruchu socjalistycznego «Do Czynu»”, 1916, 9, s. 6.

<sup>19</sup> MARSCHAK 1976<sup>2</sup>, s. 101; BRUDEK 2010, s. 211–212.

<sup>20</sup> DĄBROWSKA 2009, s. 107.

<sup>21</sup> KULCZYCKI 1917, [s. III].

<sup>22</sup> *Wielka Wojna* 2018, s. 443, 453–454, 506–509.

Wielki głód informacji pochodzących z dawnego imperium carów na ziemiach polskich w latach 1917–1918 był potęgowany faktem, że w końcowej fazie wojny linia frontu przebiegała daleko na wschód od granic Królestwa Polskiego. Co prawda docierały czasem relacje naocznych świadków, sięgano też do zamieszczanych na łamach prasy depesz agencyjnych, jednakże mimo to dezorientacja była duża<sup>23</sup>. Choć trudno mówić o całkowitej blokadzie informacyjnej, przekazywane z Rosji wieści, często wzajemnie się wykluczające, były więc zwykle traktowane ze sporą nieufnością. „Nadzwyczajne rzeczy — zapisała 20 listopada 1917 mieszkająca we Lwowie Maria Kasprowiczowa — dzieją się teraz w Rosji. Od dwóch tygodni władza jest w rękach Lenina. O szczegółach tych wypadków dochodzą wieści do nas bardzo niejasne”<sup>24</sup>. Nie ma też złudzeń, że cenzuralne ograniczenia, ale też i świadome działania propagandowe władz niemieckich czy austro-węgierskich w zderzeniu z relacjami naocznych świadków stwarzały wyjątkowo podatny grunt dla szerzenia się plotek i pogłosek, w tym także różnego rodzaju obiegowych przekazów, które należałoby zakwalifikować jako nawiązujące do spiskowej teorii dziejów<sup>25</sup>.

W ostatnich kilkunastu miesiącach wojny różnorakie opowieści czy niesprawdzone informacje na temat bolszewików, krążące na ziemiach polskich, wpisywały się w szerszy kontekst wydarzeń istotnych politycznie nie tylko dla Rosji, ale dla całej, pogrążonej w wojennym konflikcie Europy Środkowo-Wschodniej<sup>26</sup>. Tego typu pogłoski, bo raczej nie plotki w rozumieniu przyjętym w niniejszym artykule, można, stosując daleko idące uogólnienie, podzielić na cztery główne kategorie.

Już w połowie 1917 r. rozpowszechnione były na ziemiach polskich pogłoski, że Lenin i jego towarzysze pełnią agenturalną rolę wobec Niemiec. W myśl takich interpretacji bolszewicy — działając z inspiracji Berlina — mieli realizować plan obliczony na doprowadzenie do wycofania Rosji z wojny, a tym samym ułatwienie Rzeszy zwycięstwa. Kontekst wyznaczało tu z jednej strony rosnące wiosną i latem 1917 r. znaczenie bolszewików, z drugiej zaś — skrajnie radykalny charakter głoszonych przez partię Lenina haseł. W tle pojawiał się osławiony „zaplombowany” wagon, którym lider rosyjskich „maksymalistów” i grupa jego współpracowników podróżowali ze Szwajcarii przez Niemcy. Z pewnością nie należała wówczas do odosobnionych opinia, którą sformułował 12 kwietnia 1917 w prowadzonym na prywatny użytek dzienniku Eugeniusz Romer. Sympatyzujący z endecją ziemianin z Kresów Wschodnich oceniał, że „najsakrajniejsi socjaliści propagują ideę pokoju, służąc jako narzędzie w ręku Niemców”. Romer nie pozostawiał przy tym złudzeń, że jego zdaniem niemieccy decydenci „w tym celu”, z premedytacją, „puścili nawet przez swoje państwo” grupę radykalnie nastawionych rosyjskich emigrantów poli-

<sup>23</sup> MIEDZIŃSKI 1976, s. 101–102; ROMANOWICZÓWNA 2005, s. 281.

<sup>24</sup> KASPROWICZOWA 1932, s. 317.

<sup>25</sup> ALEKSANDROWICZ 2014, s. 89; FILAR 2018, s. 261.

<sup>26</sup> DZIERZBICKI 1983, s. 269, 280, 289.

tycznych, skupioną wokół Lenina<sup>27</sup>. Mieszkający w opisywanym okresie w Warszawie Marian Kurman wspominał później, że niemiecka propaganda starała się wiosną 1917 r. forsować pogląd, że „olbrzymia dezercja z szeregów” armii rosyjskiej „potęguje się z dnia na dzień”.

Stosownie do własnych pragnień i zapatrywań — stwierdzał pamiętnikarz — jedni w autentyczność tych głosów wierzyli, inni, tych była większość, wierzyć nie chcieli. Zgodzili się jednak wkrótce wszyscy na to, że rewolucja rosyjska, pozwalając przerzucić państwu centralnym znaczną część swych wojsk ze wschodu na zachód i wzmacniając w ten sposób siły ich odporne, aby przeciwdziałać wojennej ofensywie koalicji, nie przyspieszyła wcale pokoju, przeciwnie przedłużyła wojnę<sup>28</sup>.

Odnosząc się do budzących zrozumiałe kontrowersje okoliczności powrotu do Rosji grupy bolszewickich liderów, wiosną 1917 r. w większości publikowanych na ziemiach polskich artykułów prasowych bynajmniej nie przesądzano sprawy agenturalnego charakteru działań leninowców. Jednakże cień podejrzeń pojawiał się często, a wyrażane przez poszczególnych autorów sugestie były zazwyczaj czytelne. O tym, że „grupa Lenina porozumiała się z Niemcami” w sprawie przejazdu „specjalnym pociągiem [...] ze Szwajcarii do Szwecji” można było się dowiedzieć choćby z artykułu zamieszczonego 18 kwietnia 1917 w „Ziemi Lubelskiej”<sup>29</sup>. „Lenin i jego zwolennicy — informowano pod koniec miesiąca na łamach prawicowego dziennika wydawanego w Wilnie — szerzą gwałtowną propagandę aż do koszar włącznie na rzecz komunizmu i pokoju”<sup>30</sup>. Czasem, jak na przykład w „Dzienniku Poznańskim” z 20 kwietnia 1917, przytaczano nawet bardziej jednoznaczne opinie, w tym przypadku cytując francuski dziennik „Le Matin”, że przybyli „za zezwoleniem rządu niemieckiego” ze Szwajcarii „rosyjscy socjaliści są emisariuszami cesarza”<sup>31</sup>. Z kolei anonimowy publicysta krakowskiego „Czasu”, w artykule z 12 maja 1917, oceniał, że „zachowanie się Lenina podczas wojny było w ogóle dość zagadkowe”, a choć nie ma on szans na „utrwalenie utopii”, może „chwilowo zdeorganizować stolicę państwa i zmusić armię do interwencji, która osłabi cały front północny”<sup>32</sup>. Konstatując fakt, że takich opinii było w prasie dużo więcej<sup>33</sup>, należy zarazem zauważyć, że zwłaszcza w pismach lewicowych i liberalnych nie brakowało też głosów o zasadniczo odmiennym wydźwięku. Ich sens sprowadzał się do stwierdzenia, że środowisko

<sup>27</sup> ROMER 1995, s. 534.

<sup>28</sup> KURMAN 1923, s. 275. Cf. ZDANOWSKI 2013, s. 342, 344–345.

<sup>29</sup> „Ziemia Lubelska”, 18 kwietnia 1917, *Lenin*.

<sup>30</sup> „Dziennik Wileński”, 29 kwietnia 1917, *Rosja. Nastrój w armii*.

<sup>31</sup> „Dziennik Poznański”, 20 kwietnia 1917, *Wokoło wojny*.

<sup>32</sup> „Czas”, 12 maja 1917, *Pomiędzy rewolucją i anarchią*.

<sup>33</sup> „Dziennik Poznański”, 17 kwietnia 1917, *Przejazd rosyjskich socjalistów ze Szwajcarii przez Niemcy*; „Dziennik Wileński”, 17 kwietnia 1917, *Powrót „bolszewików” rosyjskich przez Niemcy do Rosji*; „Dziennik Śląski”, 27 kwietnia 1917, *Porażka socjalisty rosyjskiego Lenina*.

leninowskie należałoby postrzegać jako grupę, której przy wszelkich zastrzeżeniach nie powinno się odmawiać ideowości<sup>34</sup>.

Niebudzący wątpliwości fakt, że z pogłębiającego się w kolejnych miesiącach kryzysu państwa rosyjskiego bezpośrednie korzyści wynosiły przede wszystkim państwa centralne, siłą rzeczy powodował, że krążące od pewnego czasu pogłoski o ścisłych związkach łączących partię bolszewicką z Niemcami w oczach wielu mogły wydawać się wiarygodne. „Czy Lenin jest doktrynerem dobrej wiary, czy przewrotnym szarlatanem?” — pytał pod koniec lipca 1917 r. publicysta dziennika wydawanego przez krakowskich konserwatystów. Zastanawiając się nad tym, jakie są rzeczywiste cele bolszewików, anonimowy autor stwierdzał, że teorie leninowskie „są tak nieziszczalne, tak odległe od życiowych rzeczywistości, a przy tym tak bezwzględne i antyspołeczne, że prawie niepodobna przypuścić, aby człowiek przy zdrowych zmysłach mógł je poważnie i szczerze głosić”. Nic zatem dziwnego — oceniał żurnalista „Czasu” — że pojawiają się pytania: kim w istocie jest Lenin i czy możliwe, „aby stał na czymś żołądziej”<sup>35</sup>. Niemal w tym samym czasie w „Kurierze Poznańskim” ukazał się artykuł, którego autor niedwuznacznie sugerował, że jeśli „herszt” bolszewików nie jest szaleńcem, to zapewne rację mają ci, którzy zarzucają mu „zradę stanu”<sup>36</sup>. 22 lipca 1917 na łamach „Dziennika Wileńskiego” ukazała się informacja, że jedna z rosyjskich gazet „opublikowała dokument”, z którego wynika, że „Lenin oraz jego towarzysze są agentami niemieckimi”<sup>37</sup>. Krążące pogłoski na ten temat odnotowywali liczni diaryści i pamiętnikarze. Księżna Maria Zdzisławowa Lubomirska, obserwująca przebieg wydarzeń z warszawskiej perspektywy, 26 lipca 1917 w zapisała swoim dzienniku, odnotowując ówczesny stan wiedzy: „Lenin uchodzi za płatnego agenta niemieckiego, podobno uciekł obecnie do Finlandii, czy też jest uwięziony”<sup>38</sup>. Krótco po przewrocie bolszewickim ta sama autorka skrupulatnie zanotowała krążące w Warszawie opinie o „występie Lenina” jako „sztuce niemieckiej, arcyniebezpiecznej w następstwach”<sup>39</sup>. Kilka tygodni później cytowany już Romer, również na użytek prywatny, zapisał: „Trudno w działalności rządu Lenina odróżnić, co jest robotą ideową, a co świadomą pracą «pour le roi Prusse» i caratu; w każdym razie dość jest tych faktów, żeby usprawiedliwić przypuszczenia bardzo rozpowszechnione, że bolszewicy pracują nad przywróceniem monarchii pod kura-

<sup>34</sup> RES [F. PERL] 1917, s. 2; „Niepodległość”, 12 maja 1917, *Napięcie w wewnętrznych stosunkach rosyjskich*; S.M. 1917, s. 2–3. W gazetach lewicowych nie kwestionowano bynajmniej faktu, że bolszewicy liderzy powrócili do Rosji przy pomocy władz niemieckich. Cf. „Nowa Gazeta”, 17 kwietnia 1917, *Echa rewolucji*.

<sup>35</sup> „Czas”, 28 lipca 1917, *W walce z anarchią*.

<sup>36</sup> „Kurier Poznański”, 23 lipca 1917, *Wariat czy szpieg?*. Cf. „Nowa Reforma”, z 28 sierpnia 1917, *Lenin*.

<sup>37</sup> „Dziennik Wileński”, 22 lipca 1917, *Telegramy*.

<sup>38</sup> LUBOMIRSKA 1997, s. 522.

<sup>39</sup> LUBOMIRSKA 1997, s. 556.

telą niemiecką<sup>40</sup>. Popularny pogląd, że „Lenin działa z widoczną chęcią dopomożenia autokratycznym Niemcom” wyrażał też wówczas m.in. działacz Naczelnego Komitetu Narodowego z Rzeszowa, Wincenty Daniec<sup>41</sup>. Podobne przykłady, pochodzące z różnych części ziem polskich, można by mnożyć<sup>42</sup>.

Obiegowe opinie sugerujące agenturalną działalność bolszewików na rzecz Berlina, jakkolwiek obecne do końca wojny, począwszy od końca 1917 r. coraz częściej zaczęły być zastępowane lub co najmniej uzupełniane przez innego rodzaju schematy interpretacyjne. Po przewrocie bolszewickim pojawiła się bowiem narastająca fala pogłosek, jeszcze wiosną czy latem 1917 r., mających marginalne znaczenie, które łączyły Lenina i jego towarzyszy nie tyle nawet ze środowiskiem żydowskim, co raczej z żydowskimi planami podboju świata i działalnością demonizowanego na prawicy „mocarstwa anonimowego” bądź co najmniej wskazywały, że w bolszewizmie należy widzieć — jak ujął to znany później dyplomata Michał Kossakowski — „zemstę żydostwa za prześladowania, za popierany przez cara i jego rząd program antysemitki”<sup>43</sup>. Charakterystyczne były sformułowania użyte w ulotce kolportowanej na początku 1918 r. przez jedną z młodzieżowych grup o prawicowych sympatiach. Pisano tam m.in., że „międzynarodowe żydostwo” używaną zazwyczaj „jarmułkę zastępuje chwilowo przez czerwoną czapkę rewolucji”<sup>44</sup>.

Można założyć, że im bliżej końca wojny takich głosów było więcej, co istotne wychodziły one nie tylko ze środowisk endeckich, choć tu z pewnością cieszyły się szczególną popularnością<sup>45</sup>. Już kilka dni po przewrocie bolszewickim, raczej wstrzemięźliwy w swych ocenach galicyjski konserwatysta Jan Hupka skonstatował na użytek prywatny, że Rosjanie znaleźli się „pod żydowską dykturą”<sup>46</sup>. Cytowana wcześniej księżna Lubomirska u schyłku 1917 r. zapisała: „Rosja, ta kraina pogromów, okrutna i Żydom nienawistna, dziś przez tych poniżonych opanowaną została. Losy Rosji rozstrzyga szajka międzynarodowych Izraelitów, drze w strzępy jej złudną potęgę, potworną utopię mami...”<sup>47</sup>.

Poglądów takich nie podzielali m.in. polscy socjaliści, z różnych względów skłonni udzielić Leninowi i jego partii kredytu zaufania<sup>48</sup>. Pozostaje pytanie, na ile środowiska niepodległościowej lewicy były w stanie kształtować w latach 1917–

<sup>40</sup> ROMER 1995, s. 607.

<sup>41</sup> DANIEC 1931, s. 161.

<sup>42</sup> „Dziennik Poznański”, 16 listopada 1917, *Prasa zagraniczna o rozruchach*; „Ziemia Lubelska”, z 30 września 1917, *Demokratyczna Francja żąda powrotu cara*; „Wiadomości Polityczne”, 1917, 12, s. 8, *Pokój z Rosją*; „Czas”, 21 lutego 1918, *Bolszewicki pokój*; MICHALSKI 1997, s. 15.

<sup>43</sup> KOSSAKOWSKI 2016, s. 285.

<sup>44</sup> BŚ, sygn. U.R. 1047, Odezwa Zjednoczenia Narodowego Młodzieży, [1918].

<sup>45</sup> KARPIŃSKI 1931, s. 157; ROMER 1995, s. 624–625; *Stronnicтво* 1918, s. 30.

<sup>46</sup> HUPKA 1936, s. 327.

<sup>47</sup> LUBOMIRSKA 1997, s. 580. Cf.: DANIEC 1931, s. 169; „Myśl Niepodległa”, 1917, 398, s. 763–765, *Sankiuloci bolszewicy*.

<sup>48</sup> Cf. ZACKIEWICZ 2018, s. 95–99.



1918 opinie szerokich rzesz społeczeństwa polskiego. Pogłoski o „triumfie Izraela” w Rosji wielu ówczesnym obserwatorom musiały się wydawać prawdopodobne, gdyż nie sposób było zaprzeczyć, że w kierownictwie partii bolszewickiej nadreprezentacja osób żydowskiego pochodzenia faktycznie miała miejsce<sup>49</sup>. Trudno też jednak nie łączyć popularności wspomnianych wyżej obiegowych opinii z ugruntowanymi od lat w niektórych polskich środowiskach uprzedzeniami wobec Żydów<sup>50</sup>.

Spiskowe teorie pojawiały się w różnych wariantach, czasem w połączeniu z zarzutem agenturalnej pracy bolszewików na rzecz Niemiec<sup>51</sup>, zazwyczaj ze wskazaniem, jakie są „prawdziwe”, a więc żydowskie, nazwiska przywódców komunistów w Rosji. Jednym z pierwszych przykładów może być tu uwaga zamieszczona w wychodzącym nielegalnie w Warszawie endeckim piśmie „Zjednoczenie”, gdzie w lipcu 1917 r. pisano: „Po obaleniu Mikołaja, który po cichu skłaniał się do odrębnego z Niemcami pokoju, wystąpił socjalista, Żyd i agent niemiecki Goldberg-Lenin, który zupełnie głośno i bezkarnie wzywa do zaprzestania wojny”<sup>52</sup>. Już po przewrocie bolszewickim pogląd, że „Rosją rządzą obecnie Żydzi” wyrażali choćby redaktorzy tygodnika wydawanego przez ludowców z Galicji, informując czytelników, że „prawą ręką Lenina i innych Mośków” jest „Sobelsohn, Żyd z Tarnowa”<sup>53</sup>.

Teza, że Lenin jest z pochodzenia Żydem była, jak przekonuje przeprowadzona kwerenda, zaskakująco popularna i wielokrotnie, zwłaszcza w drugiej połowie 1917 r., powtarzana<sup>54</sup>. W polskich gazetach można było wówczas przeczytać, że lider bolszewików „naprawdę nazywa się” Cederblum albo Goldberg<sup>55</sup>. „Dobrze poinformowani” przedstawiali też przywódcę rosyjskich komunistów jako Lewina<sup>56</sup>. Jeszcze inną wersję rozpowszechniał krakowski „Głos Narodu”. Na łamach tego pisma w jednym z pierwszych komentarzy po przewrocie bolszewickim stwierdzano:

<sup>49</sup> PIPES 2005, s. 120.

<sup>50</sup> Nie podejmując szczegółowych rozważań na temat zjawiska antysemityzmu na ziemiach polskich, warto przywołać charakterystyczny fragment korespondencji Romana Dmowskiego z lutego 1918 r.: „Mam wszakże nadzieję, że panujący wśród szerokich mas nastroj wrogi względem Żydów jest bardzo mocnym antidotum na agitację bolszewicką”. Cf. KUŁAKOWSKI [ZIELIŃSKI] 1972, s. 94–95.

<sup>51</sup> Klasyczny przykład to jedna z ulotek Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z ostatnich tygodni wojny, gdzie pisano m.in.: „Wystarczyło garści przekupnych Żydów, szpiegów niemieckich, aby Rosję powalić do nóg Wilhelma”. Cf. AAN, ZDU, sygn. 113, s. 22–23.

<sup>52</sup> „Zjednoczenie”, 1917, 5, s. 2, *Polska a koalicja*. Vide też „Piast”, 1917, 30, s. 12, *Przegląd polityczny. Anarchia w Rosji*.

<sup>53</sup> „Piast”, 1917, 52, s. 10, *Przegląd polityczny*.

<sup>54</sup> Opinię, że bolszewicy — w tym Lenin — „są to przeważnie Żydzi z pochodzenia”, wyrażała w listopadzie 1917 r. nawet redakcja lewicowego pisma ludowców z Królestwa Polskiego. Cf. „Wyzwolenie”, 1917, 46, s. 444, *Z polityki naszej i obcej*.

<sup>55</sup> „Dziennik Poznański”, 24 lipca 1917, *Pościg za leninistami w Piotrogradzie*; „Dziennik Śląski”, 25 sierpnia 1917, *Pościg za Leninem*; „Kurier Zagłębia”, 28 lipca 1917, *Pościg za leninistami w Petersburgu*; „Dziennik Śląski”, 14 listopada 1917, *Żydzi w rewolucji rosyjskiej*.

<sup>56</sup> JARNO 2018, s. 197.

„Rosja przebiegła drogę od dyktatury cara do dyktatury Żyda. [...] Dzisiaj rządzi Petersburgiem Cederbaum-Lenin”<sup>57</sup>. Wcześniej, bo latem 1917 r., w opiniotwórczym wielkopolskim dzienniku pisano: „Sam Lenin *alias* Goldberg-Grünbaum-Uljanow-Zederblum (sic!) nie został dotychczas aresztowany”<sup>58</sup>. Charakterystyczne, że nawet ogłaszając dementi w sprawie pochodzenia przywódcy bolszewików, redakcja jednego z endeckich pism stwierdzała: „Dodać należy, że jakkolwiek Lenin Żydem nie jest, to przecież w otoczeniu jego przeważa żywioł żydowski”<sup>59</sup>.

Rezygnując w tym miejscu ze szczegółowej analizy, należy wspomnieć, że w wielu przypadkach kolportowane plotki czy pogłoski były bez wątpienia obliczone na to, by wywołać określony efekt propagandowy, a ci, którzy je szerzyli czy też po prostu tworzyli, zapewne dobrze wiedzieli, że podają informacje odbiegające od rzeczywistości. „Sądzi się — pisała w listopadzie 1917 r. o Leninie redakcja jednego z narodowo-katolickich pism — że jest on Litwakiem, z tych, którzy napłynęli do Warszawy i ją uszczęśliwili w swoim czasie”<sup>60</sup>. Przykładem może być tu też krótki tekst zamieszczony w jednym z nielegalnych endeckich pism. Anonimowi autorzy w połowie 1918 r. sugerowali, że wszyscy poza Leninem członkowie bolszewickiego rządu są Żydami, a w rzekomo rozpowszechnianej w Rosji odezwie zdjęli oni „chrześcijańskie maski z żydowskich oblicz”. Można założyć, że świadomie postanowiono przy tej okazji „nadać” liderom bolszewików imiona, które — jak Srul czy Mordka — miały chyba w założeniu brzmieć ośmieszająco<sup>61</sup>. Inny godny odnotowania przykład to przytoczona na początku lutego 1918 r. w „Dzienniku Wileńskim” historia, opisująca rzekomo losy mieleckiego Żyda, który miał powrócić z niewoli w Rosji dzięki protekcji Lwa Trockiego. „Trocki — pisano — ułatwił mu otrzymanie świadectwa w piątek, żeby nie naruszył uroczystego szabasu w sobotę”<sup>62</sup>.

Trzecia łatwo uchwytna kategoria pogłosek na opisywany temat sprowadzała się do twierdzenia, że „bolszewicy stoją już u kresu niszczącej swej potęgi”<sup>63</sup>. Nawet pobieżna kwerenda prasowa przekonuje, że w ostatnim roku wojny do czytelników gazet na ziemiach polskich docierał zmasowany przekaz głoszący, że upadek rządów leninowskich jest nieunikniony. Kwestią dyskusyjną mogło się wówczas wydawać, czy nastąpi on „lada dzień”, w najbliższych tygodniach, czy też może za kilka miesięcy<sup>64</sup>. Czasem pisano, powołując się na różne źródła, że taki scenariusz właśnie

<sup>57</sup> „Gazeta Narodowa”, 10 listopada 1917, *Nowy wywrót rosyjski*.

<sup>58</sup> „Kurier Poznański”, 31 lipca 1917, *Rząd przeciw anarchii w Rosji*.

<sup>59</sup> „Dziennik Wileński”, 20 listopada 1917, *Lenin*. Cf. „Kurier Poranny”, 14 listopada 1917, *Lenin*.

<sup>60</sup> Cyt. za: MAJEWSKI 1999, s. 652.

<sup>61</sup> „Wiadomości Polityczne”, 1918, 17–18, *Odezwa*, s. 32.

<sup>62</sup> „Dziennik Wileński”, 1 lutego 1918, *Rozmowa z Trockim*. Cf. „Muchy”, 1918, 35, s. 3, *Przyjazd na milionach*.

<sup>63</sup> DĄBROWSKA 2009, s. 139.

<sup>64</sup> KULCZYCKI 1918a, s. 6; „Przegląd Poranny”, 10 marca 1918, *Z Rosji i o Rosji*; „Gwiazdka Cieszyńska”, 12 marca 1918, *Upadek Lenina*; „Tygodnik Łódzki” 1918, 7, s. 7, *Z Rosji*; „Czas”, 2 lipca 1918, *Przed upadkiem bolszewików*.

się dokonuje<sup>65</sup>. Można założyć, że tego rodzaju opinie wydawały się współczesnym uzasadnione. Było tak, bowiem w 1918 r., nie tylko przecież na ziemiach polskich, dominował pogląd, że bolszewicy, realizujący „najbardziej utopijną próbę polityczną, jaką kiedykolwiek świat [...] widział”<sup>66</sup>, nie będą w stanie dłużej niż kilka miesięcy utrzymać się u władzy. Jak wspominał cytowany już Kurman: „Istniało przekonanie powszechne, że rządy bolszewickie upaść muszą, bo nie reprezentują narodu, bo nie tworzą rządu lecz bezrząd”<sup>67</sup>. Zarazem sprzeczne, wielokrotnie dementowane komunikaty o wydarzeniach w Rosji pogłębiały dezorientację, utrudniając rozeznanie w sytuacji politycznej w ogarniętym rewolucją kraju. Przyznawała to choćby Joanna Potocka. Ta przebywająca wówczas na Podlasiu ziemianka zapisała 8 września 1918 w swoim dzienniku: „W Rosji Lenin jakoby zabity. Bolszewicy się jeszcze trzymają. Naprawdę mało co się wie”<sup>68</sup>.

Należy też dodać, że na początku 1918 r. ziemie polskie obiegła fala pogłosek wskazujących już nawet na nie tyle daleko idące różnice zdań między bolszewickimi liderami, ile wręcz otwarty konflikt między Leninem a Trockim, bo o tych dwóch politykach tu mowa. W tle pozostawała oczywiście sprawa rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim<sup>69</sup>. Na podstawie docierających z Rosji informacji nie zawsze udawało się określić linie podziałów<sup>70</sup>, niejednokrotnie wyciągano zbyt daleko idące, często fałszywe wnioski. Nie ma przy tym wątpliwości, że Trocki zwykle uchodził za nieprzejednanego zwolennika skrajnie radykalnych działań, natomiast Leninowi, przynajmniej w niektórych wersjach, przypisywano skłonność do pewnej kompromisowości, a nawet otwartości na współpracę z niekomunistyczną lewicą<sup>71</sup>. Jak wynika choćby z badań Pawła Brudka, przekonanie takie ściśle korespondowało z ówczesnym niemieckim przekazem propagandowym w Królestwie Polskim<sup>72</sup>. Warto też odnotować, że spór wokół traktatu brzeskiego dał niektórym polskim obserwatorom asumpt do stwierdzenia, że w łonie bolszewizmu doszło do rozdzwięku między

<sup>65</sup> „Czas”, 21 lutego 1918, *Pogłoski o upadku bolszewików*, „Dziennik Wileński”, 23 lutego, *Pogłoski o upadku bolszewików*; „Wyzwolenie”, 1917, 46, s. 443–444, *Z polityki naszej i obcej*.

<sup>66</sup> B.K. 1917.

<sup>67</sup> KURMAN 1923, s. 297. Cf.: „Sprawa Robotnicza”, 1918, 2, s. 2–3, *Na wulkanie; Narada krakowska* 1958, s. 542.

<sup>68</sup> Chodzi tu o zamach na Lenina dokonany 30 sierpnia 1918 przez Fanny Kapłan. POTOCKA 2014, s. 176. Cf.: „Czas”, 3 września 1918, *Po zamachu na Lenina*; „Ziemia Lubelska”, 3 września 1918, *Telegramy*; „Dziennik Śląski”, 14 września 1918, *Pogłoski o śmierci Lenina*.

<sup>69</sup> „Czas”, 16 stycznia 1918, *Ustąpienie Lenina?*; „Przegląd Poranny”, 20 stycznia 1918, *Nieporozumienie Lenina z Trockim*; „Ziemia Lubelska”, 21 stycznia 1918, *Ze świata*; „Piast” 1918, 15, s. 10, *Przegląd polityczny*; LUBOMIRSKA 1997, s. 596, 617.

<sup>70</sup> „Mówią — stwierdzano na łamach jednej z gazet — że pomiędzy Leninem a Trockim doszło teraz do wielkiej niezgody, ale nie wiadomo, o co się pokłócili”. Cf. „Gazeta Świąteczna”, 27 styczeń 1918, *Notatki telegraficzne*.

<sup>71</sup> „Nowa Reforma”, 29 stycznia 1918, *Trocki walczy na wszystkie fronty*; „Piast”, 1918, 12, s. 12, *Przegląd polityczny*; KULCZYCKI 1918b, s. 1.

<sup>72</sup> BRUDEK 2010, s. 226.

„skrzydłem” żydowskim a rosyjskim. Ten ostatni nurt rzekomo miał reprezentować Lenin co, zważywszy na krążące wcześniej pogłoski o jego żydowskim pochodzeniu, zakrawa na paradoks<sup>73</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, że przeprowadzona analiza potwierdza znaną tezę sformułowaną w 1944 r. przez Roberta Knapa, że pogłoski można podzielić na trzy główne kategorie: 1) wyrażające życzenia i nadzieje osób, wśród których funkcjonują; 2) przeniknięte pesymizmem, wyrażające ludzkie lęki, obawy, strach przed spełnieniem się najgorszych scenariuszy; 3) motywowane agresją i nienawiścią, skierowane przeciwko określonej grupie, pogłębiające podziały społeczne<sup>74</sup>. Pierwszy z tych przypadków można odnieść do pogłosek o bliskim lub już dokonanym upadku rządów bolszewickich; a częściowo także o niesnaskach wewnętrznych w obozie lenińskim. Druga ze wskazanych przez amerykańskiego badacza kategorii koresponduje z pogłoskami, w których widoczny był lęk przed rewolucją i anarchią, ale też — co w warunkach polskich okazało się szczególnie widoczne — przed dominacją Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej. Po trzecie wreszcie niezwykle popularne pogłoski o antysemickim wydzwieku, jak również te, w których ujawniały się obawy przed działalnością szpiegów i agentów, odpowiadałyby przekazom potocznym, określonym przez Knapa jako *agression rumours*.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AAN [= Archiwum Akt Nowych w Warszawie], ZDU [= Zbiór Druków Ulotnych], sygn. 113  
BŚ [= Biblioteka Śląska w Katowicach. Czytelnia Zbiorów Specjalnych], sygn. U.R. 1047

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- ALEKSANDROWICZ 2014 = Stanisław Aleksandrowicz, *Pamiętnik 1914–1918*, w: *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej*, oprac. Małgorzata i Marek Przeniosło, Kielce 2014
- B.K. 1917 = B.K. [B. Koskowski], *Utopia nad utopie*, „Kurier Warszawski”, 19 grudnia 1917
- BŁACHOWICZ-WOLNY 1995 = Ewa Błachowicz-Wolny, *Plotka albo poczta pantoflowa jako ulubiona forma komunikacji międzyludzkiej*, „Poradnik Językowy”, 1995, 2, s. 36–41
- BORODZIEJ, GÓRNY 2014 = Włodzimierz Borodziej, Maciej Górny, *Nasza wojna*, t. I: *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014
- BRUDEK 2010 = Paweł Brudek, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010
- „Czas”, 1917, 1918

<sup>73</sup> DANIEC 1931, s. 169.

<sup>74</sup> JAROSZ, PASZTOR 1995, s. 11–12.

- DANIEC 1931 = Wincenty Daniec, *Nasz ostatni biuletyn wojenny. Pamiętnik z przeżyć wielkiej wojny z dziennych notatek*, Rzeszów 1931
- DĄBROWSKA 2009 = Maria Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, t. I: 1914–1925, red. Wanda Starska-Żakowska, Warszawa 2009
- DROBNER 1962 = Bolesław Drobner, *Bezustanna walka. Wspomnienia 1883–1918*, Warszawa 1962
- „Dziennik Poznański”, 1915, 1917
- „Dziennik Śląski”, 1917, 1918
- „Dziennik Wileński”, 1917, 1918
- DZIERZBICKI 1983 = Stanisław Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983
- FILAR 2018 = Kazimierz Filar, *Śmieszne to życie! Ale go żal...Dziennik*, cz. 2, oprac. Piotr Szlanta, Warszawa 2018
- „Gazeta Świąteczna”, 1918
- „Głos Narodu”, 1917
- „Górnoślązak”, 1918
- GRONIEWSKI 2016 = Dariusz Groniowski, *Plotkowanie jako fenomen komunikacyjny*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, XXV, 2016, 1, s. 59–69
- „Gwiazdka Cieszyńska”, 1918
- HUPKA 1936 = Jan Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936
- IWAŃCZYK 2010 = Patryk Iwańczyk, *Plotka, pogłoska, pomówienie w języku polskim*, w: *Plotka i kłamstwo w języku i kulturze*, red. Monika Baran-Łaszczewicz et al., Lublin 2010, s. 11–21
- JARNO 2018 = Jan Jarno, *Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, cz. 2: 1915–1917, oprac. Jacek Sypień, Olkusz 2018
- JAROSZ 1993a = Dariusz Jarosz, *Plotka i pogłoska w Polsce w latach 1949–1953*, „Wiadomości Historyczne”, XXXVI, 1993, 4, s. 193–203
- JAROSZ 1993b = Dariusz Jarosz, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze”, 1993, 3, s. 39–55
- JAROSZ, PASZTOR 1995 = Dariusz Jarosz, Maria Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995
- KARPIŃSKI 1931 = Stanisław Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924*, Warszawa 1931
- KASPROWICZOWA 1932 = Maria Kasprowiczowa, *Dziennik*, cz. 2: *Wojna*, Warszawa 1932
- KOSSAKOWSKI 2016 = Michał Kossakowski, *Diariusz*, t. II: 29 IV — 31 XII 1917, red. Dariusz Tarasiuk et al., Lublin 2016
- „Kronika ruchu socjalistycznego «Do Czynu»”, 1916
- KULCZYCKI 1918a = Ludwik Kulczycki, *Maksymaliści rosyjscy u władzy*, „Wiadomości Polskie”, 1918, 163, s. 5–7
- KULCZYCKI 1918b = Ludwik Kulczycki, *Rozkład bolszewizmu i upadek Rosji (perspektywy)*, „Wiadomości Polskie”, 1918, 176, s. 1–3
- KUŁAKOWSKI [ZIELIŃSKI] 1972 = Mariusz Kułakowski [Józef Zieliński], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. II, Londyn 1972
- „Kurier Narodowy”, 1915

- „Kurier Polski”, 1917  
„Kurier Poranny”, 1914  
„Kurier Poznański”, 1917, 1918  
„Kurier Zagłębia”, 1917  
KURMAN 1923 = Marian Kurman, *Z wojny 1914–1921. Przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy*, Warszawa 1923  
LIEBERMAN 1996 = Herman Lieberman, *Pamiętniki*, wstęp i oprac. Andrzej Garlicki, Warszawa 1996  
LUBOMIRSKA 1997 = *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej: 1914–1918*, do druku przygot. Janusz Pajewski, Poznań 1997  
MAJEWSKI 1999 = Piotr Majewski, *Bolszewicy w oczach Polaków 1917–1920*, „Przegląd Wschodni”, IV, 1999, s. 645–677  
MARSCHAK 1976<sup>2</sup> = Leopold Marschak, *Byłem przy tym... Wspomnienia 1914–1939*, Warszawa 1976<sup>2</sup>  
MICHALSKI 1997 = Ryszard Michalski, *Obraz bolszewizmu i Rosji Sowieckiej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1917–1939*, Toruń 1997  
MIEDZIŃSKI 1976 = Bogusław Miedziński, *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne”, XXXVII, 1976, s. 61–222  
„Muchy”, 1917  
„Myśl Niepodległa”, 1917  
NAJDUS 1977 = Walentyna Najdus, *Lenin wśród przyjaciół i znajomych w Polsce 1912–1914*, Warszawa 1977  
„Naprzód”, 1917  
*Narada krakowska* 1958 = *Narada krakowska z lutego 1918 r.*, oprac. Jerzy Holzer, „Przegląd Historyczny”, XLIX, 1958, 3, s. 538–567  
„Nowa Gazeta”, 1914, 1917  
„Nowa Reforma”, 1917, 1918  
„Piast”, 1917, 1918  
PIPES 2005 = Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. Władysław Jeżewski, Warszawa 2005  
POTOCKA 2014 = Joanna Potocka, *Dziennik z lat 1914–1919. Wszystko, co kochałam...*, oprac. Grażyna Rolak, Wrocław 2014  
„Przegląd Poranny”, 1918  
RES [PERL] 1917 = Res [F. Perl], *Sprawa wojny i pokoju w Rosji*, „Jedność Robotnicza”, 1917, 18, s. 2  
ROMANOWICZÓWNA 2005 = Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. II: 1888–1930, oprac. Zbigniew Sudolski, Warszawa 2005  
ROMER 1995 = Eugeniusz Romer, *Dziennik 1914–1918*, Warszawa 1995  
ROSIAK-ZIĘBA 2017 = Ewa Rosiak-Zięba, *Radiofobia w świecie plotki. Katastrofa w Czarnobylu a wybuchy paniki we współczesnej Polsce*, „Przegląd Humanistyczny”, LXI, 2017, 1, s. 139–146  
S.M. 1917 = S.M. [J. Moczulski?], *Wodzowie rewolucji rosyjskiej. I. Lenin*, „Jedność Robotnicza”, 1917, 30, s. 2–3  
„Sprawa Robotnicza”, 1918  
*Stronictwo* 1918 = *Stronictwo demokratyczno-narodowe. Czym było, czym jest, czym będzie*, Warszawa 1918

- THIELE-DOHRMANN 1980 = Klaus Thiele-Dohrmann, *Psychologia plotki*, tłum. Adam Krzemiński, Warszawa 1980
- „Tygodnik Łódzki”, 1918
- „Wiadomości Polityczne”, 1917, 1918
- Wielka Wojna* 2018 = *Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918*, t. IV, cz. 6, Warszawa 2018
- „Wyzwolenie”, 1918
- ZACKIEWICZ 2018 = Grzegorz Zackiewicz, *Polish political elites on events in Russia in the first months after the November 1917 Bolshevik coup d'état*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, LIII, 2018, 3, s. 89–109
- ZDANOWSKI 2013 = Juliusz Zdanowski, *Dziennik*, t. I: 22 VI 1915 — 29 IV 1917, wstęp i oprac. Janusz Faryś et al., Szczecin 2013
- „Ziemia Lubelska”, 1914, 1917, 1918
- „Zjednoczenie”, 1917

### **Rumours about the Bolsheviks circulating in Poland in 1917–1918**

In the article the author analyses rumours about the Bolsheviks circulating in Poland during the First World War. In 1914–1917 the phenomenon referred to in the title of the article was of marginal significance and can hardly be captured in the sources. The Bolsheviks' activities at the time did not generate much emotion in Poland; Lenin and his comrades were known only among the Polish political elites, primarily left-wing elites. A fundamental change in this respect came with the revolution of 1917 in Russia, naturally prompting questions about the reasons why the tsarist state, until recently regarded as powerful, had collapsed. After the Bolshevik coup rumours about Russian communists became common in Poland. Many of them drew directly on conspiracy theories. Particularly characteristic in this respects were anti-Semitic and anti-German motifs. In the last few months of the First World War another very popular rumour in Poland concerned the imminent collapse of Bolshevik rule. It corresponded to a belief — widespread across Europe at the time — that Lenin and his comrades would no longer be able to hold on to power. Worthy of note are also rumours, circulating in 1918, about a rift among the Bolshevik leaders.

